Katarzyna Klewinowska*

Wydział Filologiczny

Uniwersytetu w Białymstoku

Podręczniki i reformy szkolnictwa w pracy pedagogicznej Julii Kisielewskiej

Streszczenie:

Artykuł przedstawia pracę pedagogiczną Julii Kisielewskiej, która jako nauczycielka i dyrektorka gimnazjum wiele poświęciła nie tylko pracy w szkole, ale przede wszystkim na rzecz szkoły. Pisarstwo Kisielewskiej o tematyce pedagogicznej rozpowszechniło projekty zmian i pozycję nowej oświaty. W okresie międzywojennym często pisała ona o potrzebie reformy szkolnictwa, o zmianach, jakie zostaną wprowadzone w edukacji, a później o ich rezultatach. Ponadto Kisielewska wskazywała, co i jak należy jeszcze zrobić, aby udoskonalić reformy, czego brakuje oświacie niepodległej Polski, a także wielokrotnie podejmowała tematy związane z reformą szkół i udoskonaleniem nauczania. Ówczesnie jej prace stały się zaczynem rzetelnego i kompetentnego dyskursu o oświacie. Obecnie można się z nich także dowiedzieć jak przebiegała reforma szkolnictwa po osiągnięciach wielu celów emancypacji kobiet.

Słowa-klucze: Julia Kisielewska, XIX wiek, szkolnictwo, szkoły żeńskie, pedagogika.

* Katarzyna Klewinowska – doktorantka Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku, magister filologii polskiej ze specjalnością wiedzy o kulturze i filozofii oraz ze specjalizacją nauczycielską.

Textbooks and educational reforms in the pedagogical work of Julia Kisielewska

Summary:

The article presents pedagogical work of Julia Kisielewska, who – as a teacher and a director at a junior high school – devoted a lot not only to her work at school, but primarily to the benefit of school. Kisielewska's writings on pedagogical subjects propagated drafts of amendments and the position of new education. In the interwar period she often wrote about the need to reform education, about amendments to be implemented in education, and later about their results. She indicated what and how it should yet to be done in order to improve reforms, what is missing in the educational system of independent Poland, as well undertook subjects connected with reforming schools and improving education. Her then works constituted a reliable and competent voice in discussions about education, and at present we can learn about the course of the educational reform after women achieved many emancipation goals.

Key words: Julia Kisielewska, 19th century, education, female schools, pedagogy.

Julia Kisielewska jako pedagog i historyk pracowała nie tylko w szkole, ale i na rzecz szkoły. W jej dorobku znaleźć można wiele podręczników i książek o treści historycznej oraz pedagogicznej. Wszystkie teksty miały cechę wspólną, napisane zostały w taki sposób, aby czytało się je łatwo i przyjemnie. Miały być one, mówiąc wprost, lekturą o szerokim zasięgu odbiorczym. Kisielewska przejawiała intuicję wydawniczą, umiała tak zaprojektować przekaz, aby pobudzał on zainteresowanie i poszerzał wiedzę czytelnika.

Julia Krzymuska-Kisielewska po raz pierwszy podjęła temat historyczno-emancypacyjny w 1904 roku, przygotowując tłumaczenie dwutomowego dzieła Lily Braun pt. *Kwestya kobieca, jej historyczny rozwój*

i jej ekonomiczne podstawy. Zostało ono opublikowane na łamach „Tygodnika Ilustrowanego”. Rozprawę zatytułowano *Historia rozwoju ruchu kobiecego wg Lily Braun*, gdyż – jak informuje *Przedmowa* – opracowano wyłącznie część historyczną i uzupełniono ją krótkim opisem stanowiska kobiet w Polsce, usuwając przypisy dotyczące tematów feministycznych w Niemczech. Co ważne, przywołała Kisielewska wiele faktów historycznych na temat kwestii kobiecej:

[...] książkę niniejszą uważać należy za rodzaj przewodnika dla łatwiejszego zorientowania się w przedmiocie; przy końcu tomu zamieszczam spis dzieł, które służyły za źródła autorce, w nadziei, iż osoby, goręcej interesują się kwestią kobiecą, zechcą z tej literatury skorzystać¹.

Publicystka gruntownie przebadła temat równouprawnienia kobiet. Zagadnienia z tym związane opracowane zostały w kilku rozdziałach książki: *Kwestya kobieca w starożytności*, *Chrześcijaństwo wobec kobiety*, *Ekonomiczne położenie kobiet w średnich wiekach*, *Udział kobiet w życiu umysłowym*, *Kobiety w epoce Wielkiej Rewolucyi*, *Reforma wychowania*, *Okres przygotowania i walka o pracę zawodową* oraz *Pełny rozwój ruchu kobiecego*. Ostatni rozdział został dodatkowo opatrzony informacjami na temat rozwoju sytuacji kobiet w Polsce na przestrzeni wieków. Pisała w nim Kisielewska o niewolnictwie kobiet, jakie miało miejsce w początkach istnienia państwa polskiego. Następnie nakreśliła sytuację emancypacji w kontekście rozwoju chrześcijaństwa, gdyż to wraz z nim pojawiło się zjawisko monogamii. Przypomniała Kisielewska tak ważny fakt, jak wydanie w 1838 roku „noworocznika, na który złożyły się same pióra kobiece”². Wymieniła nazwiska najbardziej aktywnych działaczek, a pracę niektórych z nich opisała szerzej, na przykład działalność Elizy Orzeszkowej, Emilii Szczanieckiej, Klementyny Hoffmanowej i Narcyzy Żmichowskiej.

¹ J. Oksza, *Przedmowa*, [w:] L. Braun, *Historia rozwoju ruchu kobiecego*, podług oryginału oprac. i uzupełn. J. Oksza, Warszawa 1904, s. 6.

² L. Braun, *Historia rozwoju ruchu kobiecego*, podług oryginału oprac. i uzupełn. J. Oksza, Warszawa 1904, s. 151.

Inną publikacją o charakterze pedagogiczno-emancypacyjnym była książka *O potrzebie reformy szkoły średniej dla dziewcząt*³. Wydano ją tuż po wojnie, w 1919 roku. Wyraźnie i odważnie przedstawiła Kisielewska swoje stanowisko na temat systemu edukacji, który panował w placówkach żeńskich. Pisała ona między innymi o potrzebie wprowadzenia gruntownych zmian do obowiązującego programu szkolnego, ale jednocześnie sprzeciwiała się jego przeciążaniu. Uważała, że wieńcząca siedmioklasowe gimnazjum matura nie daje konkretnych możliwości, a wykształcenie pozbawione jest racjonalnej podstawy, gdyż zdominowane zostało treściami typowo teoretycznymi. Kisielewska twierdziła, że należy uczyć tego, co realnie przyda się dziewczętom w życiu. Punktowała takie mankamenty, jak brak instytucji w rodzaju komisji do ksiąg elementarnych, czyli zespołu osób, które pracowałyby nad podręcznikami i skrupulatnie oceniały dzieła, z których korzystali uczniowie.

Przywołajmy inny artykuł Kisielewskiej, napisany w 1913 roku⁴, w którym można przeczytać, że sama troska o zawodowe przygotowanie i odpowiednie wychowanie uczennic to za mało, by móc wprowadzić jakiegokolwiek pozytywne zmiany w społeczeństwie. Należy owe przekształcenia potraktować jako przedsięwzięcie priorytetowe. Według działaczki:

[...] wszystkim tym dążeniom dydaktyki współczesnej przyświeca wspólna myśl przewodnia: zbliżenie nauki do życia, odebranie jej tego charakteru książkowej abstrakcji, jaki nowożytna szkoła wyhodowała z nakładem olbrzymiego trudu, pracy i energii, narzuciła społeczeństwu jako wzór i ideał, wzbudzając fanatyczną i bałwochwalczą wiarę w ową sumę „wiedzy faktycznej” objętą egzaminem i stwierdzoną urzędowym patentem⁵.

W dalszej części artykułu pisała: „[...] najgorętszym pragnieniem pedagogiki, jej wskazaniem i zadaniem staje się uwzględnienie przy na-

³ J. Kisielewska, *O potrzebie reformy szkoły średniej dla dziewcząt*, Warszawa 1919.

⁴ J. Oksza, *O potrzebie wychowania obywatelskiego naszych dziewcząt*, „Tygodnik Polski” 1913, nr 27, s. 426-428. Dokończenie tego artykułu zostało opublikowane w numerze kolejnym, tj. 28, „Tygodnika Polskiego” z roku 1913, na stronach 438-444.

⁵ Tamże, s. 426.

uczaniu indywidualnych cech i zdolności ucznia”⁶. Tej formuły trzymała się we wszystkich kolejnych wystąpieniach, w późniejszych publikacjach, gdzie stale domagała się rozwoju edukacji przy uwzględnieniu indywidualnych zdolności i potrzeb ucznia.

Powyższe argumenty Kisielewska rozszerzyła w – wygłoszonym w 1917 roku w Płocku – referacie *Szkoły średnie żeńskie a szkoła powszechna*⁷. Przedstawiała w nim propozycje odważnych zmian w szkolnictwie. Pierwsze gimnazja były według niej placówkami politycznymi. Choć popierały ideę równouprawnienia kobiet, nie uwzględniono w nich zróżnicowania nauczania według płci, przez co stały się one szkołami męskimi, a co za tym idzie, nie przygotowywały kobiet do pracy. Kisielewska głosiła nowoczesne jak na tamten okres poglądy, że separacja chłopców od dziewczyn jest rzeczą w szkole konieczną. Na pewnych etapach żeńskiej edukacji należało zadbać o wybór i rozszerzanie niektórych przedmiotów dedykowanych uczennicom. Nauczenie kierunkowe miało dokonać przewrotu w systemie szkolnictwa.

Ważną kwestią była też reforma składu nauczycielskiego. Kisielewska uważała, że w szkole trzeba zatrudnić wyłącznie osoby z powołaniem, ale też takie, które nie zapominająby o własnym rozwoju intelektualnym.

Publicystka postulowała też utworzenie placówek specjalistycznych, takich jak: szkoły ogrodnicze, rolnicze, rzemieślnicze, techniczne, artystyczne i handlowe. Promowała stopniowe wprowadzanie zmian do programu pod względem godzin i materiału do przerobienia (więcej zajęć z prac ręcznych, rysunków, ćwiczeń z nauk przyrodniczych), a w gimnazjach filologicznych zalecała wprowadzenie łaciny w wyższych klasach, co miałyby lepiej przygotowywać do zawodu przyszłych nauczycieli akademickich. Referat zakończyła stwierdzeniem:

[...] miejmy nadzieję, że młode pokolenie pracować już będzie w warunkach, które pomiędzy pomysłem a jego realizacją nie będą kładły tych syzyfowych kamieni, które nam jeszcze przychodzi wtaczać na górę⁸.

⁶ Tamże, s. 427.

⁷ J. Kisielewska, *Szkoły średnie żeńskie a szkoła powszechna. Referat wygłoszony na zjeździe kierowników szkół średnich, urządzonym przez Koło Okręgowe P.M.S w Płocku w kwietniu 1917 roku*, Płock 1918.

⁸ Tamże, s. 14.

Artykuły Kisielewskiej mają charakterystyczną cechę wspólną – sprzeciwiają się temu, co służy niekorzystnie nauczaniu i co może zakłócać prawdę faktów historycznych, zaciemniać kwestie kluczowe, a więc związane z sytuacją kobiet i problemami literatury. Przywołajmy w tym miejscu tekst z 1898 roku pt. „*Viribus unitis*”. *Głos czekający echa*, gdzie młoda Krzymuska analizuje określone postawy nauczycieli. Jedni pedagodzy, jak przekonuje, pracę wykonują z zamiłowaniem i powołaniem, a inni podjęli się trudu nauczania z powodów pragmatycznych, zarobkowych. Już sam tytuł felietonu mobilizuje do odzewu ze strony środowiska szkolnego. Publicystka przedstawia kilka obserwacji:

[...] brak zamiłowania do zawodu jest ważną przyczyną zniechęcenia w wielu wypadkach, ale też nie obejmuje ogólnie tej kwestyi, nieraz bowiem taka melancholia zawodowa jest udziałem osób, które uczyć lubią i umieją⁹.

Chciała więc Kisielewska wybudzić z letargu nauczycieli, pokazując im, że zawodu tego nie można wykonywać w innym celu niż dobro uczniów. Pedagog, na co zwraca ona szczególną uwagę, powinien również się kształcić, aby jego praca stawała się efektywniejsza. Stanowić ma to „nieodzowny warunek postępu wewnętrznego i jeden z najznakomitszych środków do wywierania na otoczenie dobroczynnego wpływu”¹⁰.

Rok później Kisielewska opublikowała inny, bardzo ciekawy artykuł o roli edukacji w życiu człowieka, pod tytułem *Co robić można i co robić trzeba*¹¹. Na początku tekstu przywołuje podstawowe idee pozytywistyczne:

[...] skutek [...] oświaty znika nędza, znika nieporządek, znika zawziętość i barbarzyńskie znęcanie się i złość wszelka – oświata daje pokój i szczęście. [...]

⁹ J. Krzymuska, „*Viribus unitis*”. *Głos czekający echa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1898, nr 34, s. 658.

¹⁰ Tamże, s. 659.

¹¹ J. K., *Co robić można i co robić trzeba*, „Tygodnik Ilustrowany” 1899, nr 17, s. 322. Dokończenie tego artykułu pojawiło się w numerze kolejnym na stronie 349.

Nauka dawała oczywiście inne możliwości, to też środek uniwersalny na wszystko złe, co płynie z biedy, z ciemnoty, z zaniedbania¹².

Okazuje się jednak, że alfabetyzowanie społeczeństwa może mieć i ciemną stronę:

[...] to prawda „z książką i gazetą dobrą weszła do chaty książka i gazeta zła”. Ale czy i ta „dobra książka” ma tę magiczną właściwość, aby zmienić tryb życia, wydajność pracy, aby wytworzyć radność i dzielność? Do pewnego stopnia zapewne, jak to ziarno biblijne, które padło na dobrą, przygotowaną rolę¹³.

Kolejne akapity felietonu miały na celu ukazanie różnic pomiędzy osobami wykształconymi i niewykształconymi. Przywołała w tym miejscu pisarka francuskie dzieło Demolinsa, opisujące na zasadzie metafory dwa rodzaje domów: wzorowy i zaniedbany. To porównanie miało pokazać, że gdy człowiek podejmuje wysiłek pielęgnacyjny nad mieszkaniem, zadba również o własny rozwój. Niestety bywają i tacy ludzie, którzy nie chcą się rozwijać i nie przeszkadzają im warunki, w jakich mieszkają. W drugiej części artykułu użyła ona podobnych argumentów, stosując nawiązanie do sadu, udowadniając, że chęcią i szczerością można zrobić dużo. Pokazała Kisielewska, że wielu myślących racjonalnie ludzi, którzy „nie potrzebują się «zapracowywać», aby żyć z rachunkami, ale dostatnio, potrafi nieraz wyprowadzić z «interesów» bardzo odłużone majątki”¹⁴. W przywoływanych przykładach chodziło o udowodnienie, jak niebagatelny wpływ na ludzkie życie ma edukacja oraz jak człowiek odczytany i mądry może poradzić sobie z różnymi przeciwnościami.

Podobne stanowisko obrała pisarka również w artykule *Inteligencya i naiwność*, pisząc o Klementynie Hoffmanowej. Inteligencję, według niej, rozwija się poprzez czytanie. Dzięki pracy nad sobą można osiągnąć wysokie stanowiska w społeczeństwie. Hoffmanowa zajęła rzeczywiście

¹² Tamże, s. 322.

¹³ Tamże, s. 322.

¹⁴ J. K., *Co robić można i co robić trzeba (II)*, „Tygodnik Ilustrowany” 1899, nr 18, s. 349.

wysoką pozycję w naszej kulturze, choć ówczesnie dosyć często spotykała się ona z krytyką. Zarzucano jej przede wszystkim anachroniczność głoszonych poglądów. Niemniej jednak, młoda Krzymuska widziała zalety jej powieści, uważając, że „portretowana staroświecczyzna to wierne odbicie życia, myśli, uczuć, zabaw i zajęć naszych prababek”¹⁵. O Hoffmanowej ówczesnie pisano negatywnie ze względu na obecną w jej utworach naiwność i prostotę, dogmatyzm, opieranie się o katechizm i wiarę. Krzymuska dostrzegła w tej twórczości nieodzowne wartości.

O Klementynie Hoffmanowej i wychowaniu Julia Kisielewska napisała również obszerny artykuł publikowany w trzech częściach pod koniec 1898 roku. Pełnił on funkcję wspomnieniową, ukazując się w setną rocznicę urodzin powieściopisarki.

Publicystka wielokrotnie udowadniała, że sprawy szkolnictwa, w tym problemy dotyczące placówek wiejskich, są jej bliskie. Dowodem może być artykuł *Szkoła dla dziewcząt na wsi*¹⁶, gdzie Kisielewska zaznaczała, jak ważne jest, aby kształcone dziewczyny były zdrowe nie tylko psychicznie, ale i fizycznie. Szkoła powinna zapewnić im odpowiednie warunki, przyjmując w ciągu roku nie więcej niż czterdzieści – pięćdziesiąt uczennic. Ograniczenie ilościowe pozwoli na indywidualną weryfikację wiedzy każdej z dziewczyn, a zakres zajęć zwiększy się m.in. o lekcje gotowania, szycia, ogrodnictwa czy gospodarstwa domowego. Ważne stało się wówczas nauczanie moralne i wychowanie w głębokiej religijności na człowieka dobrego, szczerego i pocziwego.

Postępy w reformie szkolnictwa były widoczne w krótkim czasie, bo już w 1915 roku opublikowała Kisielewska artykuł pod tytułem *Nowa placówka oświatowa*¹⁷, gdzie omawiała kwestię otwierania kolejnych szkół. Co prawda tekst dotyczy placówki edukacyjnej w Skolimowie, jednak Kisielewska nie zapomniała w nim nadmienić o pozytywnych zmianach, jakie zaobserwowała w dynamicznie rozwijającej się sytuacji na polu edukacji.

Szkoła średnia żeńska w stosunku do przewidywanych reform to inny rezultat owocnej pracy nauczycielki w tamtym okresie. Kisielewska kolej-

¹⁵ J. Krzymuska, *Inteligencja i naiwność*, „Tygodnik Ilustrowany” 1899, nr 51, s. 998.

¹⁶ Artykuł publikowany w „Bluszczu” 1908, nr 24, s. 265-267.

¹⁷ J. Oksza, *Nowa placówka oświatowa*, „Bluszczy” 1915, nr 27, s. 210-211.

ny raz rozpisuje się o oświacie. Była pracownikiem edukacji, dyrektorem gimnazjum, doskonale więc zdawała sobie sprawę z tego, jak wygląda praca z uczniami, jakie efekty daje nauczanie i co należałoby wprowadzić, aby uzyskać lepsze efekty kształcenia. Przełom wieku XIX i XX to szerokorozumiana emancypacja, dochodzenie do głosu kobiet, walka o możliwość podjęcia nauki, dlatego tak mocno trzymała się Kisielewska tego zagadnienia. Uważała, że trzeba wykorzystać uzyskane równouprawnienie w stosunku do nauki i dlatego podjęła temat reformy szkół żeńskich. W tym artykule przekonuje, że dotychczasowe zmiany dlatego przyniosły oczekiwane rezultaty, ponieważ większa część absolwentek gimnazjów udała się na studia, a niektóre klasztory zmieniły charakter swoich placówek oświaty, ponieważ stale rosło zainteresowanie zdobywaniem wiedzy. Nawet siostry zakonne, na przykład urszulanki, zaczęły się kształcić, aby móc lepiej nauczać. Ale w tych wszystkich pozytywach Kisielewska nadal widziała niedostatki. Choć zdawać się mogło, że działaczki i reformatorki osiągnęły sukces, to system szkolnictwa ciągle potrzebował zmian. Postulowała doprecyzowanie podziałów, wyodrębnienie różnych kierunków, by solidnie przygotować uczennice do zawodu. Jak pisała:

[...] na filologiczną drogę idą całe szeregi, po linii najmniejszego oporu, z trudem następnie zdobywając stanowiska bardzo skromne w stosunku do wysokich studiów, a całe dziedziny pracy, koniecznej dla dobrobytu i rozwoju przemysłu krajowego leżą odłogiem¹⁸.

W jej postulatach ważną rolę odgrywały aspekty patriotyczne i socjologiczne, gdyż kształcenie dziewcząt miało być pożytkiem dla ojczyzny, społeczeństwa i drugiego człowieka. Ówczesnie wysokie stanowiska w społeczeństwie nie były obsadzone przez dobrze przygotowane osoby. Dotyczyło to również mężczyzn. Reforma była więc konieczna, choć trudna w realizacji. Kisielewska uważała, że każda szkoła, aby się

¹⁸ Taż, *Szkoła średnia żeńska w stosunku do przewidywanych reform*, „Bluszcz” 1917, nr 23, s. 169. Całość ukazała się kolejno w numerach 23 (s. 169-170), 24 (s. 177-178), 25 (s. 185-186).

ze zmianami zmierzyć, indywidualnie powinna przeprowadzić reformę, oczywiście według odpowiednich wytycznych.

W 1917 roku ukazał się artykuł *Reformy w wychowaniu dziewcząt*, w którym Kisielewska przedstawiła swoje stanowisko jako pedagoga z dziesięcioletnim stażem. Jej główne przesłanie wskazywało na to, że niedociągnięcia systemu edukacji nie zostały jeszcze poprawione. Problemem był brak rozwoju osobistego uczniów od momentu zakończenia kształcenia. Ze statystyk Kisielewska dowiedziała się, że trzy czwarte dziewcząt, które ukończyły gimnazja z maturami lub uniwersytety, wyszły za mąż i zajęły się domem. Nie krytykowała ona, rzecz jasna, decyzji kobiet o rezygnacji z rozwoju osobistego czy podjęcia pracy zarobkowej. Jej dociekliwość miała na celu sformułowanie konkretnych propozycji dla dalszych zmian w edukacji. Publicystka zaproponowała między innymi skupienie się na lekcjach, które przygotowują dziewczęta do roli żon i matek. Postulowała mniejszą ilość gramatyki rosyjskiej czy algebry na rzecz gotowania, prowadzenia domu i wychowywania.

W kolejnym numerze „Bluszczu” Kisielewska upubliczniła dalszy ciąg swoich postulatów, z dumą prezentując poziom nowego szkolnictwa, wytworzonego w trakcie I wojny światowej. Z założenia okres walk nie sprzyja nauczaniu, a jednak uczniowie, rodzice, nauczyciele, kierownicy placówek udoskonalali system edukacji. W tym samym artykule omówiła Kisielewska aktualną sytuację szkół żeńskich i oceniła znaczenie dotychczas przeprowadzonych reform. Z jej obserwacji dowiadujemy się, że wyłącznie pedagogzy najlepiej potrafią ocenić zaistniałe zmiany, dokonujące się w oświacie. To sformułowanie okazuje się kluczowe dla badań nad jej działalnością pedagogiczną i daje odpowiedź, dlaczego tak często poruszała ona tematy nauczania, wychowywania i reform. Poparcie ze strony społeczeństwa, jakie otrzymała, umocniło w niej sens wykonywanej pracy. Na dowód tego przytoczę fragment innego felietonu: „[...] oto właśnie z inicjatywy społecznej wyłonił się nowy projekt szkoły rzemieślniczej”¹⁹. Cytat ten pochodzi z tekstu, w którym Kisielewska prezentowała podstawowe założenia zmian potrzebnych do

¹⁹ J. Kisielewska (J. Oksza), *Szkoły rzemiosł dla dziewcząt*, „Bluszcz” 1917, nr 46, s. 354.

tego, aby udoskonalić szkołę żeńską o kolejne lekcje oraz o kształcenie w określonym kierunku.

Artykułów o podobnej tematyce w dorobku literackim Kisielewskiej było znacznie więcej. Warto przypomnieć kilka tytułów: *Dwie szkoły dla dziewcząt w Klarysewie pod Warszawą*²⁰, *Wychowanie dziewcząt a pensje warszawskie*²¹, *Ochrony wiejskie*²², a także prace *stricte* edukacyjne: *Teatr jako czynnik kulturalny*²³, *Kształcenie zmysłu artystycznego u młodzieży*²⁴ oraz cykl pedagogiczny ukazujący się w „Tygodniku Ilustrowanym”: *O wykształceniu muzycznym*²⁵ i *Nauka rysunków*²⁶.

Treść w pozostałych jej tekstach jest zbliżona do tej, którą dotąd przeanalizowaliśmy. Kisielewska przedstawia tu propozycje reform, a także nowatorskich metod nauczania. Nie dziwi zatem fakt, że na łamach tygodników pojawiły się postulaty Kisielewskiej zachęcające do nauki, do czytania i rozwoju artystycznego, wokalnego czy plastycznego, gdyż – jak zauważa Marek Jurczyszyn – „[...] w okresie popowstaniowym doszło do zwiększenia ucisku politycznego. Pogłębiła się jednocześnie świadomość narodowa Polaków. Polska prasa, kalendarze i inne wydawnictwa zachęcały do czytelnictwa, wychowania i kształcenia dzieci przynajmniej na poziomie elementarnym”²⁷.

Pisarstwo Kisielewskiej uwarściło czytelników na potrzebę zmian i problemy nowoczesnej oświaty. Autorce można zawdzięczać wiele w kwestii równouprawnienia kobiet, dostępu do wykształcenia oraz na-

²⁰ Taż, *Dwie szkoły dla dziewcząt w Klarysewie pod Warszawą*, „Tygodnik Mód i Powieści” 1908, nr 44, s. 1-2.

²¹ Taż, *Wychowanie kobiet a pensje warszawskie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1905, nr 46/47 s. 845-846, dokończenie w numerze 48/59, s. 861.

²² J. Oksza, *Ochrony wiejskie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1905, nr 4, s. 64.

²³ J. Kisielewska, *Teatr jako czynnik kulturalny*, „Świat Kobiety” 1905, s. 427-429, 439-440.

²⁴ Taż, *Kształcenie zmysłu artystycznego u młodzieży*, „Tygodnik Ilustrowany” 1896, nr 24, s. 475.

²⁵ Taż, *O wykształceniu muzycznym*, „Tygodnik Ilustrowany” 1896, nr 27, s. 535-536.

²⁶ Taż, *Nauka rysunków*, „Tygodnik Ilustrowany” 1896, nr 29, s. 574-575.

²⁷ M. Jurczyszyn, *Nauczanie domowe w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, „Pedagogika Rodziny” 2013, nr 3 (1), s. 19.

Katarzyna Klewinowska, *Podręczniki i reformy szkolnictwa w pracy pedagogicznej Julii Kisielewskiej*

uczania. Jej prace posiadały wartość rzetelnego i kompetentnego głosu w dyskusjach o oświacie. Obecnie można dzięki nim dowiedzieć się wiele o ówczesnym systemie kształcenia, a także i o tym, jak przebiegała reforma edukacji przy uwzględnieniu problemu emancypacji kobiet.

Bibliografia

Braun Lily, *Historia rozwoju ruchu kobiecego*, podług oryginału oprac. i uzupełn.

J. Oksza, Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1904.

J. K., *Co robić można i co robić trzeba*, „Tygodnik Ilustrowany” 1899, nr 17-18.

Jurczyszyn Marek, *Nauczanie domowe w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, „Pedagogika rodziny” 2013, nr 3 (1).

Kisielewska Julia, *Dwie szkoły dla dziewcząt w Klarysewie pod Warszawą*, „Tygodnik Mód i Powieści” 1908, nr 44.

Kisielewska Julia, *Kształcenie zmysłu artystycznego u młodzieży*, „Tygodnik Ilustrowany” 1896, nr 24.

Kisielewska Julia, *Nauka rysunków*, „Tygodnik Ilustrowany” 1896, nr 29.

Kisielewska Julia, *O potrzebie reformy szkoły średniej dla dziewcząt*, Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1919.

Kisielewska Julia, *O wykształceniu muzycznym*, „Tygodnik Ilustrowany” 1896, nr 27.

Kisielewska Julia, *Szkoły rzemiosł dla dziewcząt*, „Bluszcz” 1917, nr 46.

Kisielewska Julia, *Szkoły średnie żeńskie a szkoła powszechna. Referat wygłoszony na zjeździe kierowników szkół średnich, urządzonym przez Koło Okręgowe P.M.S w Płocku w kwietniu 1917 roku*, Druk. „Kurjera Płockiego” i „Mazura”, Płock 1918.

Kisielewska Julia, *Teatr jako czynnik kulturalny*, „Świat Kobiety” 1905.

Kisielewska Julia, *Wychowanie kobiet a pensje warszawskie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1905, nr 46/47, 48/59.

Krzymuska Julia, *Inteligencja i naiwność*, „Tygodnik Ilustrowany” 1899, nr 51.

Krzymuska Julia, *„Viribus unitis”. Głos czekający echa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1898, nr 34.

Oksza J., *Nowa placówka oświatowa*, „Bluszcz” 1915, nr 27.

Oksza J., *O potrzebie wychowania obywatelskiego naszych dziewcząt*, „Tygodnik Polski” 1913, nr 27-28.

Oksza J., *Ochrony wiejskie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1905, nr 4.

Oksza J., *Przedmowa*, [w:] Lily Braun, *Historia rozwoju ruchu kobiecego*, podług oryginału oprac. i uzupełn. J. Oksza, Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1904.

Oksza J., *Szkoła dla dziewcząt na wsi*, „Bluszcz” 1908, nr 24.

Oksza J., *Szkoła średnia żeńska w stosunku do przewidywanych reform*, „Bluszcz” 1917, nr 23-25.